

Niemcy rozważają nowy lockdown i obowiązkowe „szczepionki”

28 listopada 2021

W środę Niemcy podejmą decyzję o zaostrzeniu działań wobec pandemii Covid. Politycy rozważają wprowadzenie surowszych restrykcji, a nawet pełnego lub częściowego lockdownu. Pojawiają się też głosy, że Niemcy pójdą drogą Austrii i wprowadzą przymus „szczepień” warunkując od ich przyjęcia prawa obywatelskie.

Mimo „wyszczepienia” ponad 75% Niemców, w kraju każdego dnia odnotowuje się rekordową liczbę przypadków Covid i jak co roku w sezonie grypowym, zwiększa się obciążenie szpitali. Zdaniem niemieckiego ministra zdrowia, Jensa Spahna, wszystko z powodu wariantu delta wirusa, który zyskuje na popularności.

Nikt nie śmie nawet zadać pytania jak to możliwe, że mimo masowych „szczepień” sytuacja jest gorsza niż rok temu, kiedy tych „szczepień” nie było w ogóle. Dochodzenie do niebezpiecznie logicznych konkluzji na ten temat jest obecnie surowo zakazane, a skoro „szczepionki” pogorszyły sytuację, to jedyne co skorumpowane władze mogą zaproponować to więcej „szczepionek” i więcej niedziałających lockdownów. Wygląda na to, że właśnie w takim szaleńczym kierunku podąża obecnie cała Europa...

Niemcy prawdopodobnie podejmą decyzję o zaostrzeniu ograniczeń dotyczących walki z Covid-19 i mogą nawet zdecydować się na całkowity lockdown w obliczu rekordowych codziennych infekcji i rosnącej presji na szpitale. Minister zdrowia kraju, wydał w tym tygodniu ponure ostrzeżenie dla Niemców, mówiąc, że do końca zimy „prawie wszyscy w Niemczech zostaną zaszczepieni, wyzdrowieją lub umrą”. Ustępująca kanclerz Angela Merkel

weszuwała przywódców 16 krajów związkowych Niemiec (które w dużej mierze miały swobodę decydowania o własnych środkach bezpieczeństwa) o zaostrzenie przepisów.

Ogłoszono już, że nawet bez blokady wszystkich, więcej przestrzeni publicznych będzie ograniczonych tylko do „zaszczepionych”, ozdrowieńców lub ludzi z negatywnym wynikiem testu. To tak zwana „reguła 3G”. Od środy wszystkich Niemców jadących do pracy lub w transporcie publicznym obowiązuje reguła 3G.

Wiele niemieckich krajów związkowych ograniczyło już dostęp do miejsc publicznych, takich jak bary, restauracje, kina i muzea zgodnie z „zasadami 2G”, ograniczając dostęp tylko tym, którzy są „zaszczepieni” – „geimpft” w języku niemieckim – lub wyzdrowieli, „genesen”. Wiele dużych niemieckich jarmarków bożonarodzeniowych, które nie zostały odwołane w tym roku, przyjęło zasady 2G.

Oznacza to powrót Niemiec do segregacyjnych praktych obserwowanych w tym kraju w latach trzydziestych i czterdziestych XX wieku. Pretekstem do powrotu faszyzmu okazała się rzekoma pandemia wirusa grypopodobnego o śmiertelności normalnej grypy sezonowej. To wystarczyło, żeby w Europie znowu dziesiątki milionów ludzi zaczęło wspierać dyskryminację i segregację ludzi na lepszych i gorszych. Kiedyś był tyfus, teraz mamy covidka, kiedyś zwalczano rzekomo przenoszących tyfus żydów, a teraz rozkręca się ponowna machina dyskryminacji „niezaszczepionych”, którzy albo zaczną regularnie wstrzykiwać sobie preparaty, które nakazuje rząd, albo zostaną usunięci ze społeczeństwa.

Źródło: [ZmianyNaZiemi.pl](https://zmiany.naziemi.pl)